

dernizacji religijności tradycyjnej i przystosowania jej do wymogów współczesności) oraz promocji i rozwoju Kościoła wspólnotowego (ruchy, wspólnoty, stowarzyszenia).

Ksiądz Mariański wyraża na koniec przekonanie, że „ewolucja religijności i kościelności może u nas przebiegać w bardziej zróżnicowanych formach i kształtach niż w Europie Zachodniej, niekoniecznie ściśle według postmodernistycznego scenariusza” (s. 153). Należy jednak przy tym pamiętać, że „przyszłość Kościoła nie leży w umacnianiu struktur ani nie polega na tworzeniu nowych instytucji dla nich samych. Zamiast panegiryków na temat dotychczasowych osiągnięć trzeba wnikliwie badać przyczyny niesprawności istniejących instytucji religijno-kościelnych oraz inwestować w ludzi” (s. 153).

Podkreślając niezaprzeczalną aktualność problematyki podjętej w czterech pierwszych rozdziałach oraz wielką wartość prezentowanego w nich warsztatu naukowego, co czyni je godnymi nie tylko uważnej lektury, lecz także głębokiej refleksji nad przedstawionymi w nich w sposób bardzo przystępny danymi naukowymi, zachęcamy nade wszystko do uważnego studium właśnie piątego rozdziału pracy księdza Mariańskiego. To zaproszenie kierujemy przede wszystkim do każdego chrześcijanina zaangażowanego czynnie w działalność apostolską – do katechetów, duchowieństwa oraz członków wszelkich ruchów i stowarzyszeń katolickich, szczególnie parafialnych, zarówno tych obytych z lekturą naukową, jak i tych uczulonych na słowo drukowane.

*Ks. Marek Jeżowski*

Teresa Podgórska, *Stowarzyszenie patriotyczno-religijne „Eleusis” w latach 1902-1914*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1999, ss. 157.

Wielu współcześnie żyjących Polaków często zadaje sobie pytanie, jak przyswajać wartości własnej kultury, by nie popaść w nacjonalizm czy ksenofobię. Nie jest to pytanie łatwe, gdyż Polska miała przez długi czas trudną historię – okres rozbiorów sprzyjał nacjonalizmowi, który to termin w języku polskim ma dziś znaczenie pejoratywne. Odbijało się to w pewnych kategoriach społecznych, wśród inteligencji, w dążeniach narodowych. Niemalą rolę odegrało tu z pewnością ciągle poczucie zagrożenia, które w końcu spełniło się tragicznie w 1939 r.

Obecnie na tle burzliwych przemian politycznych, we współczesnym zatomizowanym społeczeństwie, często bez więzi religijnych i rodzinnych, wartości narodowe umacniają ludzi od strony pozytywnej.

Nie należy jednak ubóstwiać pojęcia narodu, lecz raczej badać cechy składające się na jego tożsamość, takie jak religia, naczelne wartości czy symbole narodowe, sięgając do źródeł historycznych.

Solidnym źródłem historycznym dotyczącym tej problematyki jest wydana ostatnio książka Teresy Podgórskiej *Stowarzyszenie patriotyczno-religijne „Eleusis” w latach 1902-1914*. Praca ta nie budzi z pewnością żadnych wątpliwości semantycznych u wprawnych historyków czy znawców problematyki narodowej w dziejach naszego państwa. Dla tych jednak, którzy wiedzą na ten temat niewiele, może stać się zajmującą lekturą, odkrywającą w szczegółach historię powstania i działalności stowarzyszenia „Eleusis” od początku jego istnienia, tj. od roku 1902, do wybuchu I wojny światowej.

Praca składa się z czterech rozdziałów, aneksów, bibliografii oraz materiału fotograficznego.

We wstępie autorka wyjaśnia greckie pochodzenie nazwy stowarzyszenia, które w zamyśle jego założyciela, Wincentego Lutosławskiego, miało oznaczać wolność („ten, co sam wolny, może lud wyzwalać”: s. 9). Wolność tę utożsamiał z wyzwoleniem moralnym przez zachowanie poczwórnej abstynencji: od tytoniu, alkoholu, gier hazardowych, rozpusty. Lutosławski jako twórca nowego kierunku filozoficznego – eleuteryzmu – zakładał, że powołany przezeń związek przyjmie jego światopogląd i uzna za swój. W istocie też stowarzyszenie „Eleusis” dążyło do odrodzenia narodowo-moralno-religijnego i wychowało znaczną część młodzieży polskiej należącej do generacji, która wywalczyła, a następnie odbudowała niepodległe państwo polskie.

Pierwszy rozdział książki, zatytułowany *Geneza i rozwój stowarzyszenia*, przedstawia główne linie rozwoju i przeobrażeń stowarzyszenia w ciągu całego interesującego nas okresu, tj. w latach 1902-1914. Autorka skupia uwagę, zresztą słusznie, na sylwetce założyciela związku, Wincentego Lutosławskiego, którego działalność stanowi w pewnym sensie prehistorię stowarzyszenia „Eleusis”. Omówienie całej działalności Lutosławskiego wymagałoby z pewnością odrębnych i pogłębionych badań, dlatego też w sposób szczegółowy zostały przedstawione w tym rozdziale te jego posunięcia, które doprowadziły do utworzenia związku, wpłynęły na stopniowy proces jego rozwoju i ukształtowały główne linie ideowo-filozoficzne związkowców.

Odnajdujemy w tym rozdziale Lutosławskiego jako nie tylko filozofa, myśliciela, lecz także reformatora wychowania, oświaty, szkolnictwa, człowieka czynu, służącego celom społeczno-ekonomicznym i narodowym. Jednakże w sposób szczególny i dość konsekwentny, na podstawie cytowanych źródeł, dowiadujemy się również o granicznym z obłędem ekscentryzmie Lutosławskiego, o jego wewnętrznej walce duchowej, płynącej z niemożności pogodzenia dogmatów katolickich z eleuteryzmem (por. s. 21). W efekcie doprowadziło to do wysuwania wobec założonego przezeń stowarzyszenia „Eleusis” zarzutów herezji i do wewnętrznego kryzysu jego członków. Kryzys ten, dość szczegółowo opisany przez autorkę w dalszej części tego rozdziału, został przewyciężony, jednakże zasadnicza większość czołowych postaci związku powoli zaczęła się uniezależniać od Lutosławskiego i skupiać wokół innej, nie mniej wybitnej postaci Witolda Strumiłły.

W ostatniej części tego rozdziału autorka skupia uwagę nie tylko na rozwoju ideowym stowarzyszenia, lecz także na konflikcie z Wincentym Lutosławskim, trwającym z różnym nasileniem aż do roku 1914.

Drugi i trzeci rozdział książki prezentują rozwój stowarzyszenia, ale już nie ideowo-filozoficzny, lecz organizacyjny, skupiając się na sposobie powoływania jego członków, tworzenia władz centralnych i ich uprawnieniach, a także kół tworzonych w sieci terytorialnej. Autorka na podstawie dokładnego materiału źródłowego (statuty, reskrypty, okólniki) analizuje i opisuje mechanizmy działania organizacyjnego struktur stowarzyszenia na terenie zaborów, w Londynie i Stanach Zjednoczonych.

Ostatni, czwarty rozdział książki wydawać się może najciekawszy, gdyż przedstawia pracę wewnętrzną stowarzyszenia, mającą na celu wychowanie „prawdziwych Polaków” (s. 103), które następnie miało owocować w działalności zewnętrznej członków związku. Pracę tę zaczynali oni od siebie, kształtując powoli wzór osobowy człowieka nie mający odniesienia do konkretnych postaci historycznych czy wielkich bohaterów przeszłości. Sugerowano raczej, iż wzór ten ma być pieśnią przyszłości. Sam Lutosławski nawoływał, by zacząć od opanowania swoich zmysłów, przezwyciężenia namiętności, poddając je celom duchowym. Należało to właśnie osiągnąć przez zachowanie poczwórnej abstynencji.

Autorka opisuje dość szczególne i wręcz rygorystyczne metody i formy pracy nad sobą, które miały doprowadzić do ukształtowania postawy prawdziwego Polaka. Ten z kolei powinien w sposób szczególnie zaangażowany oddać się działalności zewnętrznej, służącej w konsekwencji odrodzeniu Polski i ludzkości.

Prezentowana charakterystyka kolejnych rozdziałów książki nie jest żadną miarą streszczeniem zawartej w niej problematyki. W pracy tej poruszanych jest wiele wątków o wyjątkowej wartości historycznej. Za najciekawszą należy uznać analizę materiału źródłowego i jego interpretację, mającą służyć, jak rozumiem, odtwarzaniu historii związku, o której wielu czytelników bardzo niewiele słyszało.

Niezwykle interesujące są również komentarze dotyczące swoistych cech dyskursu publicznego na temat ideologii „Eleusis” wśród jego współczesnych.

Na uwagę zasługują też (wsparte cytowanymi wypowiedziami) rozważania o charakterze religijno-psychologicznym na temat głównych postaci stowarzyszenia. Powstała w ten sposób jakby międzygeneracyjna transmisja przekazu narodowego, o którym czytelnik dziś ma mgliste pojęcie. Podkreśla to tym samym niezwykle walor historyczno-poznawczy prezentowanej książki.

Kolejnym ważnym elementem pracy jest prezentacja doświadczeń biograficznych głównych bohaterów ideologicznych stowarzyszenia „Eleusis”. Choć narracje cytowane są sporadycznie i w niewielkich fragmentach, to jednak przytoczone cytaty oraz prezentacja historii życia niektórych osób ukazują bardzo uważnie ich determinizm i dramatyzm prowadzący często do wewnętrznych konfliktów w związku, a w konsekwencji do kryzysu.

W końcu szczególne uznanie należy się Autorce książki za sposób jej napisania. Mimo nikłego zachowanego do dziś materiału faktograficzno-źródłowego, udało się Teresie Podgórskiej stworzyć monografię stowarzyszenia „Eleusis” bez zakrywania, pomijania, milczenia na temat przyszłości narodowej, które były niegdyś w wielu książkach strategią kształtowania, postrzegania i interpretacji przeszłości przez kolejne generacje Polaków.

*Ks. Jarosław Michalski*